

Gruzja: prezydent Margwelaszwili gromadzi kapitał polityczny

Maciej Falkowski

29 kwietnia dymisję złożył minister sportu Gruzji Lewan Kipiani. Ponieważ był on siódmym ministrem w rządzie zmienionym od czasu sformowania gabinetu (październik 2012) zgodnie z konstytucją zaistniała konieczność ponownego uchwalenia wotum zaufania dla rządu. 30 kwietnia premier Irakli Garibaszwili ogłosił skład nowego rządu Gruzińskiego Marzenia (oprócz ministra sportu zmieniono również szefów resortów obrony i ochrony środowiska), który zgodnie z zapowiedziami polityków koalicji miał zostać zatwierdzony przez parlament tego samego dnia. Niespodziewanie prezydent Giorgi Margwelaszwili odłożył jednak zatwierdzenie składu rządu korzystając z siedmiodniowego terminu, jaki daje mu konstytucja. Uniemożliwiło to natychmiastowe przegłosowanie w parlamencie. Prezydent skrytykował pospieszne działania koalicji zmierzające do odnowienia składu gabinetu oraz nieoczekiwaną rotację na stanowisku ministra obrony (szefową resortu ma zostać Tina Chidaszeli). Tak częste zmiany na stanowisku szefa resortu obrony – była to już trzecia zmiana w ciągu pół roku – uznał za szkodzące międzynarodowemu wizerunkowi Gruzji.

Komentarz

- Mimo zahamowania przez Margwelaszwilego procesu powołania nowego gabinetu prawdopodobnie rząd zostanie w tym tygodniu zatwierdzony, a zamieszanie wokół sformowania gabinetu nie przerodzi się w poważny konflikt polityczny. Niemniej sprawa ta pokazuje, że obecny nieprzejrzysty układ polityczny w Gruzji staje się coraz bardziej problematyczny, zaś sytuacja wewnętrzna – nieprzewidywalna. Formalnie koalicja Gruzińskiego Marzenia rządzi samodzielnie (większość w parlamencie, rząd, prezydent), a opozycja jest zmarginalizowana. Realna władza znajduje się jednak nie w rękach osób sprawujących najważniejsze urzędy, a sterującego państwem, choć nie zajmującego oficjalnie żadnego stanowiska byłego premiera Bidziny Iwaniszwilego. Zarówno gabinet, jak i partia rządząca są niesamodzielne i w pełni dyspozycyjne wobec Iwaniszwilego, a procesy polityczne i system podejmowania decyzji oparte na nieprzejrzystych, zakulisowych układach. Utrzymanie się tego schematu będzie generować napięcia w miarę zbliżania się wyborów parlamentarnych (jesień 2016) oraz w związku ze słabnącym poparciem społecznym dla Gruzińskiego Marzenia i pogarszającą się sytuacją społeczno-ekonomiczną (m.in. spadek obrotów handlowych o 10%, w tym eksportu o 27,7% w pierwszym kwartale 2015 roku, deprecjacja lari pod koniec 2014

roku).

- Prezydent Margwelaszwili w tej sytuacji niespodziewanie umacnia swoją pozycję. Choć nie ma on własnego zaplecza politycznego (w zamyśle Iwaniszwilego Margwelaszwili miał być figurantem), a konstytucja nie daje mu szerokich uprawnień, na tle pozbawionych realnej władzy polityków koalicji rządzącej wyrasta na niezależnego recenzenta rządu, dystansującego się zarówno wobec Iwaniszwilego, jak i sporów partyjnych (tak Gruzjińskiego Marzenia, jak i opozycji). Jednocześnie buduje wizerunek nieobciążonego kosztami bieżącej polityki strażnika konstytucji, rządów prawa i proeuropejskiej drogi Gruzji. Nie można wykluczyć, że w oparciu o zgromadzony kapitał polityczny Margwelaszwili może odegrać istotną rolę w okresie przedwyborczym bądź w razie wystąpienia w Gruzji kryzysu politycznego.